

LD50 „RETROPUNK” tracklist :

1. STOEN
2. Generacja XXL
3. Generał
4. Na ich mapie
5. Love
6. Media song
7. Krzyk
8. Obudźcie się !
9. Rewolucja
10. Ściema
11. Sen Polityka
12. Spacer
13. Do góry nogami
14. Szaleństwo
15. Zastanów się
16. Zegarek
17. Walk (Spacer alt. version)

1. STOEN - PeeM

Tamte czasy pod ruchomymi schodami,
Dyskusje, że jest syf, trwające godzinami,
Przepychanki z glinami, wojny z gitami
Koncerty nagrywane Grundigami.

Miałem gdzieś prąd i gaz
I rachunek nie zapłacony na czas
I telefon i dług do spłacenia,
Czas płynął szybko, zero problemów.

Czy pamiętasz te czasy - składka na wino,
Więcej nikt nic nie ma, czy pamiętasz tę dziewczynę?
Niby nic się nie liczy, a randka to ściema,
Już w domu płacze dziecko i wszystko się zmienia.

A prąd, a gaz,
A rachunek nie zapłacony na czas,
A telefon, a dług do spłacenia,
Czas płynie wolno, same problemy.

Skąd bierzesz forszę - składka na wino.
Więcej nikt nic nie ma, czy pamiętasz tę dziewczynę?
Niby nic się nie liczy, a praca to ściema,
Już w progu staje szef i wszystko się zmienia.

Bo prąd, bo gaz...
Bo rachunek trzeba zapłacić na czas.
A telefon, a dług do spłacenia,
Czas płynie wolno, same problemy.

Bo prąd, bo gaz...
Bo rachunek trzeba zapłacić na czas.
A telefon, a dług do spłacenia,
Czas płynie wolno, same problemy.

2. Generacja XXL -Peem

Nie będziemy nic pojmować, nie będziemy się bać.

Nie będziemy szli przed siebie, będziemy stać.

Gdy spotkamy się po latach i spojrzymy sobie w twarz

Odwrócimy się z niesmakiem i będziemy stać.

Będziemy starzeć się, patrzeć i stać. x 4

Nie będziemy się całować i sztandary wyrzucimy.

Wielkie, białe adidas na swe stopy założymy.

Gdy spotkamy się po latach i spojrzymy sobie w oczy,

W oczach nic nie zobaczymy, bo to będą puste oczy.

Będziemy starzeć się, patrzeć i stać. x 4

Nie poznamy na ulicy ludzi, których kochaliśmy,

Nie podamy swojej ręki, nie zdradzimy swoich myśli.

Gdy spotkamy się po latach, odwrócimy się plecami,

Odejdziemy, uciekniemy, już się więcej nie spotkamy.

Będziemy starzeć się, patrzeć i stać. x 12

Będziemy starzeć się!

3. *Generał - Andrzej Bursa (1932-1957) / PeeM*

Generał zza barykad czarnych telefonów
Świat przewracał według swych zamierzeń.
A podczas nocy, bardziej od zmierzchu czerwonych,
Spał w swej wieży pod wetnianym pledem.

Koniec wojny bliski jest
Zbierzcie wszystkie siły
Za rok, za dzień odwiedzićie domy.
Hej! Podnieście głowy.

W miejsce plam błękitnych i kółeczek czarnych
Na mapie palec dłużej swój zatrzymał.
To nad brzegiem rzeki, przy kolacji,
Kolejny głupek od armatniej salwy ginął.

Koniec wojny bliski jest
Zbierzcie wszystkie siły
Za rok, za dzień odwiedzićie domy.
Hej! Podnieście głowy.

I z radosnym krzykiem przebiegł przez obozy,
Aż zdyszany ochrypt od próżnego krzyku.
Pomników nie podnieśli, bo urwane głowy
Nie chciały do martwych przyrosnąć kadłubów.

Koniec wojny bliski jest
Zbierzcie wszystkie siły
Za rok, za dzień odwiedzićie domy.
Hej! Podnieście głowy.

Kochają siebie, nie myślą o mnie. /
Kochają władzę nieprzytomnie. / x 4

Koniec wojny bliski jest
Zbierzcie wszystkie siły
Za rok, za dzień odwiedźcie domy.
Hej! Podnieście głowy.

Koniec wojny bliski jest
Zbierzcie wszystkie siły
Za rok, za dzień odwiedźcie domy.
Hej! Podnieście głowy.



Andrzej Bursa (1932 – 1937)

4. Na ich mapie - PeeM / Dora Leo

Dlaczego moje ciało leży na ich mapie?

Dlaczego w moje serce jest wycelowanych tyle rakiet?

Dlaczego w wielkich planach nie ma mnie i ciebie?

Dlaczego tu jest taki syf, a pięknie jest dopiero w niebie?

Taka historia

Taki kabaret

Taka czołowa moria!

Macie zasady, takie piękne, puste słowa.

Ze łzami w oczach, na kolanach przysięgacie ich dochować.

Gdy już do kresu swojej drogi się zbliżacie,

Szukacie nagle wspomnień, księdza, świecy i robicie w gacie.

Taka historia

Taki kabaret

Taka czołowa moria!

Gdy ktoś jest inny głupkowato się gapicie.

Z obrzydzeniem patrzę, jak czołgacie się przez własne życie.

Żeście od małpy lepsi, naukowo dowodzicie,

A w betonowych kopcach zwykłe, mrówcze życie prowadzicie.

Taka historia

Taki kabaret

Taka czołowa moria!

5. Love - PeeM / Jaworski

Facet w barze głośno szlocha
Polskę kocha, sztandar kocha.
Niedopity, rozklejony,
Nie ma pracy, nie ma żony.
Potem bredzi nieprzytomnie,
Że czas zmieniać bezpowrotnie.
I że wszystkich uszczęśliwi
Tak, że każdy się zadziwi.

Czy all need this love?
Czy to love, to love?
Czy to all to all?
Czy all need this love?

Pan generał tuż przed walką
Poi wojsko swe gorzałką.
Mowy głosi, modły wznosi
O krew za ojczyznę prosi.
W imię władzy, w imię Boga
Szuka wroga, chce mieć wroga.
Potem nad żołnierza trumną
Patrzy w światła kamer z dumą.

Czy all need this love?
Czy to love, to love?
Czy to all to all?
Czy all need this love?

6. *Media song - PeeM*

Gdzieś w środku miasta podjadę furką,
Wejdę na dach i przeciągnę się.
Rozłożę kocyk, zapalę fajkę
I rozstawię karabin z podpórką.
Świat przez lunetę jest taki ładny,
Tutaj, jak w filmie znikają zasady.
Czuję się tak, jakbym robił zdjęcie,
Naciskam spust i czuję szarpnięcie.

Musisz umrzeć, taka jest moja wola.
Musisz umrzeć, taka jest wola Boga.

Lecz gdyby była taka wola Boga,
To by siódmego dnia nie odpoczął.
Tylko po sześciu dniach ciężkiej pracy,
Zaczął nas po kolei mordować. x 4

Gdzieś w środku miasta podjadę furką,
Wejdę na dach i przeciągnę się.
Rozłożę kocyk, zapalę fajkę
I rozstawię karabin z podpórką.
Świat przez lunetę jest taki ładny,
Tutaj, jak w filmie znikają zasady.
Czuję się tak, jakbym robił zdjęcie,
Naciskam spust i czuję szarpnięcie.

Musisz umrzeć, taka jest moja wola.
Musisz umrzeć, taka jest wola wodza.

Lecz gdyby była taka wola wodza,
Jeśli napisał to w swoich książkach,
To trzeba zamknąć go w psychiatryku,
Żeby dzieciakom nie mieszał w głowach. x 4

Robicie wywiady z wariatami,
Bawicie wszechświata początkami,
Wkładacie łapska ludziom w rany,
By głośniej płakali,
Będą droższe reklamy.
Współwinni w tworzeniu potworów,
Nagłaśnacie fałszywych proroków,
Świętymi robicie facetów z furką,
Rozstawiających karabin z podpórką.

7. Krzyk - PeeM

A za oknem krzyk,
Łomot, wielki szum.
Banda zbirów na czyjś rozkaz
Napierdala tłum.

Ostrzegam was
Wszędzie jest gas

Zamknijcie okna, zamknijcie drzwi,
Nie pozwólcie by zatruli wasze sny.
Zamknijcie okna, zamknijcie drzwi,
Nie pozwólcie by zatruli wasze sny.

A za oknem płacz,
Nie wiedzieć dlaczego
Kilku młodych pacyfistów
Katuje innego.

Ostrzegam was
Wszędzie jest gas

Zamknijcie okna, zamknijcie drzwi,
Nie pozwólcie by zatruli wasze sny.
Zamknijcie okna, zamknijcie drzwi,
Nie pozwólcie by zatruli wasze sny.

8. Obudźcie się! - PeeM / Jaworski

Obudźcie się!

Już czas!

Obudźcie się!

Już czas!

Gdy wam opowiem, nigdy w to nie uwierzycie.

Oni dla władzy poświęcają wasze życie.

W czarnych workach wróćcie do domu,

Będą was grzebać w nocy, po kryjomu.

Obudźcie się!

Już czas!

Obudźcie się!

Już czas!

Zaraz wybory, każdy głos się liczy.

Ten głos, to nigdy nie był głos ulicy.

Chcemy wierzyć, że żyjemy u siebie,

a nie że lewitujemy w niebie.

Obudźcie się!

Już czas!

Obudźcie się!

Już czas!

Obudźcie się! x 4

Obudźcie się!

Już czas!

Obudźcie się!

Już czas!

Jeśli odejdą kiedyś, nie odejdą sami,

Zabiorą pełne konta z dolarami

Tak było zawsze, historia się powtarza,

Trzeba to przerwać, a nie w tym się tarzać.

Obudźcie się!

9. Rewolucja - PeeM / Jaworski

Na początku zawsze bardzo piękna rewolucja,
Rozwrzeszczane tłumy, obłęd na ulicach,
Rozognione twarze, rozpalone serca,
Miłość, wolność, równość i braterstwo.

Na początku zawsze bardzo piękne słowa,
Na początku zawsze bardzo słodka mowa.
Na początku zawsze wszystko jest dla wszystkich,
Na początku tylko bardzo czyste myśli.
Widziałem to już nie raz:

Facet w oknie, a tłum moknie,
Tłum czeka, a facet w oknie:
Mina, krawat, dziarska postawa.

Potem wielka sprawa staje się niewielka.
Nowe władze zdejmą czapkę wielkiej rewolucji.
Wyzysk, podłość, żądza i kurestwo
I łamanie praw bardzo młodych konstytucji.

Na początku zawsze bardzo piękne słowa,
Na początku zawsze bardzo słodka mowa.
Na początku zawsze wszystko jest dla wszystkich,
Na początku tylko bardzo czyste myśli.
Widziałem to już nie raz:

Facet w oknie, a tłum moknie,
Tłum czeka, a facet w oknie:
Mina, krawat, dziarska postawa.

...

Na początku zawsze bardzo piękna, /
Na początku rozpalone serca. / x 6
Na początku rozpalone serca.

10. Ściema - PeeM

Niby razem, a nie razem.
Niby czad, a ponad czadem.
Niby coś, a nic tam nie ma.
Permanentna ściema!
Niby blisko, a daleko.
Niby czuję, a nie czuję.
Niby coś, a nic tam nie ma.
Permanentna ściema!
Piękne zdjęcie z uśmiechami,
Chyba strasznie zakochani.
Niby coś, a nic tam nie ma.
Permanentna ściema!

Niby razem, a nie razem.
Niby gaz, a ponad gazem.
Niby coś, a nic tam nie ma.
Permanentna ściema!
Niby wspólnie, a osobno.
Raźniej razem i wesoło.
Niby coś, a nic tam nie ma.
Permanentna ściema!
Wielka miłość między nami,
Czasem kłótnia - to normalne.
Niby coś, a nic tam nie ma.
Permanentna ściema.

11. Sen polityka - PeeM / Jaworski

Użyję całej swojej mocy
Dzisiaj w nocy.
Wypuszczę serię próbną
Ampulek z ciecżą zgubną.

Na rękach będą po niej nosić mnie,
Na głowę wkładać z kwiatów wianki.
Kobiety będą robić mi
Nieprzyzwoite niespodzianki.

Użyję całej swej inteligencji,
Do wykreowania eminencji,
Który będzie mówił o mnie
Niezbyt skromnie.

Mackami swymi oplotę świat
I dogadam się z Bogiem
Podzielimy strefy wpływów tak,
Że każdemu będzie dobrze.

Użyję całej swojej mocy
Dzisiaj w nocy.
Wypuszczę serię próbną
Ampulek z ciecżą zgubną.

Na rękach będą po niej nosić mnie,
Na głowę wkładać z kwiatów wianki.
Kobiety będą robić mi
Nieprzyzwoite niespodzianki.

Obywatele! Rodacy! Przyjaciele! Przez 600 dni nieprzerwanej pracy 60 najtęższych głów w naszym kraju	Musiłbyś mnie zdradzić, bym ugiął się! Musiłbyś okłamać, bym popart cię!
--	---

<p>Przygotowało 6 piramidalnych substancji, Które zapewnią wszystkim nam:</p> <ul style="list-style-type: none">A. MiłośćB. RównośćC. BraterstwoD. SzacunekE. Wolność i wreszcieF. Niepohamowany wzrost gospodarczy <p>Zatem ustaliliśmy, że dziś około godziny 18 substancje te, w równych proporcjach, zostaną rozpylone nad dachami naszej stolicy, a docelowo nad każdym miastem, miasteczkiem i wsią w naszym kraju. I co wy na to, rodacy? Kochani?</p>	<p>Musiałbyś zagrozić, bym niszczył cię!</p> <p>Nie wiem, co byś musiał zrobić, żebym zabił!</p> <p>Musiałbyś mnie zdradzić, bym ugiął się!</p> <p>Musiałbyś okłamać, bym poparł cię!</p> <p>Musiałbyś zagrozić, bym niszczył cię!</p> <p>Nie wiem, co byś musiał zrobić, żebym zabił!</p> <p>Musiałbyś mnie zdradzić, bym ugiął się!</p> <p>Musiałbyś okłamać, bym poparł cię!</p> <p>Musiałbyś zagrozić, bym niszczył cię!</p> <p>Nie wiem, co byś musiał zrobić, żebym zabił!</p>
--	--

12. Spacer - Kłosiński

Idę przez miasto, czerń już opadła.
Noga za nogą ciągnę sznurowadła.
Są takie miejsca, są takie chwile,
Nikt ich nie lubi, ja się nie myślę.

Idę powoli, patrzę do góry,
Mijam, sam siebie, płynę przez chmury.
O nic nie pytam - nic tu nie zmienię.
Płyną koszmarne, szare półcienie.

Nie ma nic, czas tu nie płynie.
Nie ma nic, to wszystko minie.

Ci sami ludzie w tych samych miejscach,
W starych fotelach, na wszystkich piętrach.
Te same okna, mury, piwnice.
Mógłbym coś krzyknąć, ale nie krzyczę.

Nie ma nic, czas tu nie płynie.
Nie ma nic, to wszystko minie.

...

Idę przez miasto, czerń już opadła.
Noga za nogą ciągnę sznurowadła.
Są takie miejsca, są takie chwile,
Nikt ich nie lubi, ja się nie myślę.

Nie ma nic, czas tu nie płynie.
Nie ma nic, to wszystko minie.

13. Do góry nogami - Peem / Jaworski

Wypiłem piwo i już się nie boję,
A potem drugie i jeszcze stoję.
Lęki odgarniam jakimiś prochami.
Świat dookoła do góry nogami.

Wiara bawi się, ale ja już chyba nie.
Strach! Wszystkiego się boję!
Nic! Nic zrobić nie mogę.
Sen! O sen się modłę!
Nic! To coś, co mam w głowie.

Mała tabletką i wszystko się zmienia.
Czas i twarze nie mają znaczenia.
Świat dookoła do góry nogami.
Czołgam się po schodach, a świt za oknami.

Wiara bawi się, ale ja już chyba nie.
Strach! Wszystkiego się boję!
Nic! Nic zrobić nie mogę.
Sen! O sen się modłę!
Nic! To coś, co mam w głowie.

Znowu się bujam między barami,
Widzę policję do góry nogami.
Leżę na jezdni w rozlanej kałuży,
Czas to przyspiesza, to znowu się dłuży.

Wiara bawi się, ale ja już chyba nie.
Strach! Wszystkiego się boję!
Nic! Nic zrobić nie mogę.
Sen! O sen się modłę!
Nic! To coś, co mam w głowie.
Nic! To coś, co mam w głowie. x 4
Wiara bawi się, ale ja już chyba nie!

Strach!

14. Szaleństwo - PeeM

Poród był krwawy
W bólach jednak przyszedłem na ziemię.
Miałem świnkę, odrę, różyczkę,
Lecz doszedłem jakoś do siebie.
Potem stresy związane ze szkołą,
Potem przyszedł czas dojrzewania.
Męczyłem się strasznie,
Robiłem rzeczy, których religia zabrania.

Nieeee... /
Nie było tak strasznie, chcę cofnąć się! / x 4

Potem kino, kawiarnia i spacer
Potem plany, jak wziąć za rękę.
Pocałunek dokładnie zaplanowany,
Czasem przypadkowy - pijany.
Życie na krawędzi upadku,
Życie na krawędzi istnienia.
Przypadkowe plany na temat tego,
Co ma się nigdy nie zmieniać.

Nieeee... /
Nie było tak strasznie, chcę cofnąć się! / x 4

Pełna stabilizacja,
Całkowita kontrola nad losem.
Praca, pieniądze, uznanie,
Tylko gnienie w dołku gdzieś czasem.
Reglamentowana odrobina szaleństwa w weekendy.
Ręka szefa, księdza, sąsiada,
Jak lód chłodzi moje zapędy.

Nieeee... /
Nie było tak strasznie, chcę cofnąć się! / x 4

15. Zastanów się - Kłosiński

Zastanów się, co robisz, co mówisz, kogo słuchasz,
Gdy rano wstajesz pomyśl, co powiesz i czy ufasz.
Zastanów się, gdzie żyjesz, i komu podasz rękę.
To łatwo nie przychodzi...

Nie myśl, nie mów, nie wybieraj, /
Nie pamiętaj już od teraz, /x 2
Daruj sobie dylematy. /

I nie jest takie proste nauczyć się olewać
Nauczyć się wybierać i mówić nie, gdy trzeba.
Lecz to są tylko słowa, a nie prawdziwe życie,
Więc lepiej śmiać się teraz...

Nie myśl, nie mów, nie wybieraj, /
Nie pamiętaj już od teraz, /x 2
Daruj sobie dylematy. /

Bo dobrze jest nie wiedzieć, o niczym nie pamiętać,
Popatrzeć na to z góry, zapomnieć o swych klęskach,
Nie myśleć, nie główkować, na strychu palić skręta,
Zakopać się głęboko...

Nie myśl, nie mów, nie wybieraj, /
Nie pamiętaj już od teraz, /x 2
Daruj sobie dylematy. /

16. Zegarek - Peem

Codziennie myślę o tym, by
Uderzyć cię swą pięścią w ryj.

Za wszystkie kłamstwa, za ludzkie łzy, za puste obietnice, nie spełnione sny
I mój zegarek

Codziennie zastanawiam się,
Czy lepsze słowa czy kamienie.

Wybieram krzyk, wybieram słowa, lecz zastępy mają dla was barykady
I Mołotowa

Nie jesteście nietykalni i wiezcie, że
Gdy poczujecie w ustach swoją własną krew

Będzie to zapłata za ludzkie łzy, za puste obietnice, niespełnione sny
I mój zegarek.

17. (The sunset) Walk / Spacer - Kłosiński - tłum. Rafał Kwaczek

I wander at sunset through my local street,
My neighbourhood, nothing new to it.
I know such places, I know such moments
About which no one would make a good comment.

I wander slowly, I look at the sky
It's just me and darkness, the clouds are so high.
I ask no questions, all around me is gray,
Strange shadows pass me far distance away.

And nothin' there, time has stopped.
And nothin' there, all must rot.

The same dull people in the same dull place,
All seem to be wasting my city's space.
The same old hood , that feels like a trap.
I wan'a scream, but I'll just shut up!

And nothin' there, time has stopped.
And nothin' there, all must rot.

...

I wander at sunset through my local street,
My neighbourhood, nothing new to it.
I know such places, I know such moments
About which none has a good comment.

And nothin' there, time has stopped.
And nothin' there, all must rot.